Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 12 CZERWCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 161

ŁÓDŹ-NEW YORK 6:0.

Wynik wczorajszego meczu footbalowego jest światową sensacją.

Zwycięstwo naszych piłkarzy jest idealną propagandą pożyczki łódzkiej w Ameryce.

Wrażenia.

Nie przesadzimy ani odrobiny, jeśli powiemy, iż rezultat meczu w piłkę nożną 6:0 na korzyść Łodzi przeciw olimpijskiej drużynie Stanów Zjednoczonych jest światową sensacją nie tylko w znaczeniu sportowem, ale i propagandowo-politycznem.

Dziś rano we wszystkich pismach amerykańskich ukażą się olbrzymie depesze kablowe nadesłane z Łodzi od bawiących tu korespondentów i porażka footballowa Ameryki zrobi takie wrażenie, jak np.: u nas... niepowodzenie pożyczkowe...

Nie wolno niedoceniać olbrzymiej wagi, jaką posiada sport w Ameryce. Interesuje się nim każdy. Łódź jest dzisiaj na ustach każdego prawdziwego yankee i za miljony dolarów nie możnaby kupić takiej propagandy, jaką uczynili wczoraj dla swego miasta sportowcy łódzcy. Nurmi—szybkobiegacz—wprowadził na rynek sportowy, polityczny i finansowy amerykański Finlandję, swą ojczyznę. Urugwaj, światowy mistrz footballu, poprzedził dopływ znacznych kapitałów zwycięstwem sportowem. Nie ulega wątpliwości, iż pożyczka łódzka już dzisiaj ma na rynku amerykańskim najlepszy prospekt — popularność miasta.

Sześć do zera, ów wynik lepszy, niż wynik meczu Argentyna — U. S. A., to innemi słowy miljon dolarów pożyczki za każdą bramkę.

Dla każdego, kto zna psychikę amerykańskiego „the man in the street" jest to jasne i wyraźne. St.

Przebieg meczu.

6:0! Wspaniałe, wysokocyfrowe zwycięstwo!

Po onegdajszym wyniku remisowym 3:3 (Ameryka — Polska), największy optymista nie przewidziałby podobnie pięknego sukcesu barw łódzkich. Piłkarze łódzcy pokazali wczoraj koncertową grę, chwilami najwyższy football widziany dotąd na naszych boiskach. Bronili oni barw swego miasta rodzinnego z godną największego uznania ambicją, walcząc o każdą piłkę od początku do końca zawodów. Olipijscy goście zamorscy zdetonowani wspaniałą grą łódzkiego ensemble'u, stracili głowę. Przyznają oni zgodnie, że drużyna łódzka była znacznie lepsza od drużyny reprezentacyjnej Polski, która grała w niedzielę w Agricoli przeciwko reprezentacji U. S. A. Kapitan związkowy, p. Stencel, miał szczęśliwą rękę w ułożeniu drużyny, zbierał też po zawodach gratulacje.

Sukces Łodzi jest niezaprzeczalny! Zwycięstwo zasłużone w pełni rozwiało raz na zawsze wersje o upadku łódzkiego piłkarstwa! Zawodnicy nasi, częstokroć lekceważeni i pomijani przy układaniu reprezentacyjnej drużyny zdali wczoraj egzamin celująco i zasłużyl się dobrze imieniu łódzkiego footballu.

Cześć im!!

***

Mecz wczorajszy poprzedzony był ulewnym deszczem, mimo to już od godziny 5-ej po poł. widownia stadjonu wojskowego na placu gen. Hallera powoli się zapełniała. Olbrzymi sznur aut i dorożek ciągnął w kierunku terenu zawodów. Mimo dnia powszedniego, boisko było wypełnione po brzegi w ilości, jakiej jeszcze w roku bieżącym nie zanotowano na żadnym nawet meczu ligowym. Sześć tysięcy widzów przybyło oglądać walkę reprezentantów miasta z olimpijską reprezentacją Nowego Jorku, która grała wczoraj w Łodzi, 8-u graczy wystąpiło w Amsterdamie przeciwko Argentynie w walce o tytuł IX Olimpjady, trzej rezerwowi, absolutnie olimpijczykom nie ustępują. Trybuny przybrane zielenią i chorągwiami zainteresowanych państw: Ameryki i Polski. O godzinie 18-ej min. 15 wchodzących na boisko gości zamorskich w białych kostjumach wita orkiestra 31 p. S. K. marszem. W chwilę potem wbiega na boisko w fioletowych kostjumach drużyna łódzka w składzie następującym:

Bramka: **Rapoport** (Kl. Turystów. Obrona: **Karasiak** (Kl. Turystów). **Gałęcki** (ŁKS.). Pomoc: **Kulawiak** (Kl. Tur.), **Wieliszek** (Kl. Tur.), **Jasiński** (ŁKS.). Atak: **Frankus** (Kl. Turystów), **Jańczyk** (ŁKS.), **Cyll** (ŁKS.), **Herbstreich** (ŁTSG.), **Durka** (ŁKS.).

Po chwili sędzia **p. Zygmunt Hanke** daje znak do rozpoczęcia zawodów. Odrazu inicjatywę w swe ręce przyjmują gospodarze, którzy od pierwszej chwili znaleźli się na połowie amer. i „duszą" w niemiłosierny sposób. Zapowiada się na mecz interesujący. Pierwszy kwadrans — to cała serja ataków na bramkę „wielkoluda" Coopera. W tej fazie gry, łodzianie zdobywają aż 5 rzutów różnych, pięknie strzelonych czterokrotnie przez Frankusa i raz przez Durkę. Od pierwszych pociągnięć widać, że Jańczyk, do którego przed meczem odnoszono się ogólnie z nieufnością, gra wcale dobrze, a przynajmniej jest najlepszym z trójki ataku. Dwukrotnie ma Cyll okazję do strzału, jak również Herbstreich, nie mówiąc już o najsłabszym z graczy w drużynie, Durce, który nie pilnował swej pozycji. Pomoc nasza była najlepszą częścią drużyny. Zasilała ona atak w piłki doskonałe. Zarówno w defensywie jak i w ofensywie pomoc nasza grała znakomicie, zwłaszcza Wieliszek i Jasiński. W 23 minucie goście po raz pierwszy przedzierają się na pole karne łodzian, gdzie Jasiński dopuszcza się wykroczenia, wskutek czego sędzia nakazuje

rzut karny.

Z nieprawdopodobną wprost siłą przystępuje obrońca gości do egzekucji, bramkarz Łodzi brawurowo jednak wywiązuje się z zadania. W 33 min. Frankus z doskonałego podania Jańczyka inicjuje półtuzinową serję bramek, co przyjmuje widownia z entuzjazmem.

Na minutę przed końcem pierwszej połowy gry z kombinacji Jańczyk — Frankus — Herbstreich, ostatni wykorzystuje błąd obrońcy i zamieszcza piłkę po raz wtóry w bramce New-Yorku.

Rozpoczęty pod dobremi auspicjami mecz, nastraja odpowiednio graczy i widownię. Po zmianie pól, łodzianie odrazu przystępują do gwałtownych ataków i już w 1 min. Jańczyk z podania Frankusa powiększa wynik. W 2 min. później Herbstreich z dośrodkowania Frankusa zdobywa czwartą z rzędu bramkę, przyjętą przez rozszalałą widownię huraganem oklasków. Teraz zrywają się goście do ataków i lotny i wcale groźny napad stwarza pod naszą bramką liczne niebezpieczne sytuacje. Przewaga gości trwa przez kwadrans, w którym to czasie Rapopoprt ma sposobność zaprezentowania się z jaknajlepszej strony. W 25 min. schodzi z boiska skontuzjowany pomocnik gości, miejsce którego zajmuje gracz rezerwowy.

W 27 min. z podania Durki, prawy łącznik Herbstreich, który po przerwie znacznie się poprawił zdobywa piąty punkt. Wysiłki gości w celu zmniejszenia klęski nie przynoszą rezultatu, przeciwnie, Herbstreichowi z podania Cylla udaje się ustanowić końcowy wynik dnia 6:0.

W drużynie łódzkiej, z wyjątkiem Durki na prawem skrzydle, wszyscy zadowolili, a na specjalną uwagę zasłużyli: Rapoport w bramce, Gałęcki, Jasiński, Wieliszek, Frankus oraz Jańczyk. U gości zawiodła kompletnie pomoc, która prawie-że nie egzystowała. Atak lotny i wcale groźny, nie mógł jednak nic zdziałać z powodu koncertowej gry naszej pomocy. Obrona przeciętna. Bramkarz przepuścił wszystkie dolne strzały, natomiast górne bronił znakomicie.

Sędzia, p. Hanke, dobry.

Poseł Wyrzykowski domaga się zwołania sądu honorowego

w sprawie zarzutu, uczynionego mu przez posła Polakiewicza.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Poseł Henryk Wyrzykowski (Wyzw.) wystosował wczoraj list do marszałka Daszyńskiego, w którym prosi o zwołanie sądu honorowego przeciwko posłowi d-rowi Karolowi Polakiewiczowi, który na plenum sejmu, zarzucił posłowi Wyrzykowskiemu fałszowanie stenogramu sejmowego, podczas kiedy zarządzone specjalnie śledztwo żadnych fałszerstw nie wykazało.

Dekret o stabilizacji franka

ogłoszony będzie w lipcu

Paryż, 11 czerwca.

Dekret o stabilizacji franka ma zostać ogłoszony między 1 a 7 lipca. Poincare zdecydował się na to, gdyż dyrektor Banku Francji Morreau, już po raz 4-ty grozi dymisją. W jednym dniu Bank Francji musiał ostatnio wykupić za 680 miljonów franków zł. walut zagranicznych. Sprzeciwy wobec stabilizacji w parlamencie są znacznie mniejsze, aniżeli to było dawniej.

Sprawa amnestji

ma być załatwiona w sejmie jeszcze przed ferjami

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Komisja prawnicza sejmu dokonała wczoraj wyboru swego wiceprezesa. Wybrany został poseł **Jan Piłsudski** (B. B.), który poprzednio zrzekł się tego stanowiska.

Poseł Piłsudski wybór przyjął. Następnie komisja po ożywionej dyskusji przyjęła pierwszych 5 artykułów ustawy o amnestji.

Reszta ma być załatwiona na posiedzeniu komisji we środę.

W sejmie istnieje tendencja, ażeby sprawę amnestji załatwić jeszcze przed ferjami letniemi.

Niepoczytalne przemówienie Witosa

na wiecu piastowców w Tarnowie.

Tarnów, 11 czerwca.

Odbył się tutaj wiec piastowców przy udziale 5.000 delegatów organizacji piastowych z całej Polski. Kulminacyjnym punktem wiecu było godzinne przemówienie posła Witosa, który wzywał do walki przeciwko magnatom, szlachcie, żydom i wszystkim międzynarodówkom.

Poseł Witos atakował również obecny rząd, oświadczając w końcu swego przemówienia, że terror zamiast prawa stał się głównym motorem obecnego porządku rzeczy.

Aresztowanie inspektora skarbowego w Warszawie.

Oskarżony jest o wymuszanie łapówek.

Warszaw, 11 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 9 b. m. wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi, Bronisław Witkowski, delegat komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, po kilkugodzinnem przesłuchaniu wydał polecenie aresztowania Piotra Dąbrowskiego, inspektora kontroli skarbowej i urzędu akcyz i monopoli skarbowych w Warszawie.

Inspektor Piotr Dąbrowski postawiony został w stan oskarżenia z art. 567 cz. III i IV K. K. (usiłowanie wymuszenia łapówki zapomocą ucisku służbowego) oraz z art. 658 cz. II i III K. K. (usiłowanie ściągnięcia na swoją korzyść nieprawnych poborów wymuszonych za pomocą ucisku służbowego).

Piotra Dąbrowskiego aresztowano w lokalu komisji przy ul. Nalewki 12.

Stan sanitarny państwa jest korzystny

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj 17 lotnych inspektorów ministerstwa którzy byli delegowani do poszczególnych województw, celem sprawdzenia wyników akcji sanitarnej, zdawało sprawę ministrowi gen. Składkowskiemu o rezultatach swojej inspekcji.

Z raportów wynika, że ogólne wrażenie wsi i miast jest korzystne, a tylko stan rzeczy na przedmieściach przedstawia się gorzej. Dowiaduję się, że w wyniku odbytej inspekcji nastąpi dalsza serja zarządzeń min. generała Składkowskiego.

32 godzin w powietrzu

przebyli por. Kalina i Szałas podczas próbnych lotów

przed wyprawą do Południowej Ameryki.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

A. B. C. donosi:

Prócz wyprawy powietrznej do Ameryki północnej z Paryża do New-Yorku majora Idzikowskiego i Kubali, szykuje się drugi lot polski do Ameryki Południowej por. Kaliny i Szałasa.

Ten drugi lot odbędzie się na aparacie „Fokker", który przed kilkunastu dniami wylądował w Warszawie.

Od paru dni porucznicy Kalina i Szałas odbywają na tym aparacie intensywne próby w okolicach Warszawy. Pierwszy próbny lot trwał 18 godzin, następny 32 godzin. Ten ostatni lot rozpoczął się w piątek wieczór i zakończył w niedzielę nad ranem.

Oba próbne loty wykazały, że aparat działa bardzo sprawnie. Jednakże lotnicy nie zadawalają się 32-godzinnym lotem i podejmą jeszcze jedną próbę, aby się utrzymać w powietrzu około 40 godzin.

Podczas obu próbnych lotów obaj piloci trzymali się bardzo dzielnie. Gdy wczoraj wystartowali na lotnisku, entuzjastycznie witała ich grupka wtajemniczonych kolegów.

Mimo 32-godzinnego pobytu w przestworzach, por. Kalina i Szałas nie poszli spać, lecz w najlepszych humorach udali się do klubu lotniczego a następnie do znajomych. Widać, że organizmy mają mocne i wytrzymałe.

Jeśli trzecia próba wypadnie dobrze, lotnicy w najbliższych dniach wystartują z Warszawy do Ameryki Południowej przez Lizbonę, Afrykę i Ocean Atlan

Spalił się w stodole.

Tczew, 11 czerwca.

W dniu 6 b. m. podczas pożaru w gospodarstwie osadnika Michała Grabowskiego, w miejscowości Waniecin pow. morski spalił się żywcem służący Józef Szmytkiel, lat 20, który spał w stodole. Pożar powstał od pieca, w którym Grabowski gotował paszę dla bydła. Straty materjalne bardzo znaczne.

Górnicy żądają

25 proc. podwyżki.

Katowice, 11 czerwca.

Wczoraj odbył się tu kongres rad załogowych związku górników zjednoczenia zawodowego polskiego przy udziale 200 delegatów. Po dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się podwyżki zarobków o 25 proc.

Zamknięci wśród żelaza i stali.

Dantejskie sceny z katastrofy kolejowej w Niemczech.

Berlin, 11 czerwca.

O wielkiej katastrofie kolejowej na linji kolejowej Monachjum-Frankfurt n. M., nadchodzą dalsze szczegóły:

Katastrofa nastąpiła dokładnie o godz. 1.54 w nocy. Pociąg szedł z szybkością 80 klm. z Trjestu przez Monachjum do Holandji i składał się z 10 wagonów osobowych oraz 2 wagonów sypialnych.

Parowóz runął z wysokiego nasypu do głębokiego rowu. Spadając parowóz obrócił się i werżnął się w ziemię. Wóz węglowy, idący za parowozem, stanął w poprzek toru. Następny wagon został odrzucony o 80 m. Kilka wagonów osobowych spadło z nasypu. Jeden z wozów pulmanowskich runął na parowóz. Trzy wagony zostały zdruzgotane na miazgę. Wagon czwarty został przełamany na dwie połowy.

Równocześnie zaczął płonąć gaz. Podróżni jednego z wagonów zostali zamknięci wśród żelaza i stali. W tym właśnie wagonie szalał pożar z największą siłą. Wielu podróżnych z tego wagonu odniosło silne poparzenia. Głowa jednego z mężczyzn została skleszczona między drzwiami wagonu. Musiał on pozostawać w tej pozycji przez przeciąg 2 i pół godzin. Inna znowu kobieta została skleszczona pomiędzy żelazne części czwartego wagonu, tak, że musiano wyrżnąć drewniane i stalowe części wagonu, aby ją wydobyć.

Berlin, 11 czerwca.

Śledztwo przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej w Bawarji stwierdziło, że ogólna liczba zabitych wzrosła do 25 osób a rannych do 120. Na miejsce katastrofy przybyło kilka oddziałów Reichswehry, straży pożarnej oraz sanitarne oddziały. Mimo to, upływały godziny zanim wydobyto rannych i usunięto zabitych.

Z przeprowadzonego doraźnie śledztwa wynika, że zwrotnica oraz urządzenia kolejowe znajdowały się w porządku. Istnieje przypuszczenie, że albo sam tor zwracający się w miejscu katastrofy na lewo nie wytrzymał naporu jadącego z szybkością 80 klm. na godzinę pociągu pośpiesznego, albo też w miejscu wykolejenia się pociągu była podłożona jakaś przeszkoda. Cały tor na miejscu katastrofy jest zniszczony. Ziemia rozpruta, słupy telegraficzne powywracane, parowóz pogięty. Maszynista pociągu został na miejscu zabity.

Gazowa śmierć.

Okropny wybryk hamburskiego chochlika fosgenowego zwrócił uwagę świata na olbrzymie zapasy różnego rodzaju **śmiercionośnego jadu gazowego**, który laboratorja niemieckie szykują na nieprzewidziany jeszcze „dzień odwetu".

Trujące chmury żółtego gazu z ich ofiarami nietylko wywołały silne wrażenie w kołach politycznych, wzmacniając czujność militarną sąsiadów, ale **wprawiły nieco w zakłopotanie dyplomację.**

Ktoby pomyślał, że w pończoszkach damskich, pięknie deseniowanych sukienkach i sweterkach oraz w finezyjnie i fantazyjnie wyrabianych ze sztucznego jedwabiu przedmiotach zbytku może **tkwić zarodek niebezpieczeństwa przyszłej wojny?** Komu wpadłoby na myśl dopatrywać się w farbiarniach chemicznych odmiany niszczycielskich możliwości gazów trujących, zagrażających pokojowi, życiu i mieniu ludzkości?

Dowiadujemy się o tem z rewelacyjnej, dla laika zaś wprost sensacyjnej książi Günthera Reimanna *), która niewątpliwie przyczyni się do spotęgowania akcji obronnej świata.

Okazuje się, że wszystkie fabryki sztucznego jedwabiu mogą na wypadek wojny w ciągu jednej doby stać się w Niemczech **warsztatami już nie luksusowych fatałaszków, lecz narzędzi okrutnych śmierci masowych gdyż zawiera on te same składniki, co większość materjałów wybuchowych.**

Nie dłużej też może potrwać metamorfoza **farb anilinowych**, przystosowanie bowiem surowców i urządzeń militarnych do warunków i potrzeb pokojowych, a nawet i galanteryjnych po wojnie, były kwestją dni.

Przemysł chemiczny niemiecki, niezmiernie rozgałęziony w całym kraju, ześrodkowuje się w kilku wielkich koncernach.

Ażeby mieć chociażby pobieżne pojęcie o tej gałęzi produkcji niemieckiej, wystarczy wymienić trust I. G. Farbenindustrie A. G., który w roku 1924-ym posiadał za 2.400 miljonów mk. chemikalji, czyli 25 proc. wytwórczości chemicznej całej Europy.

Według obliczeń Günthera Reimanna trust chemiczny zatrudnia około 100.000 osób.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przemysł stalowy też ma coś „do powiedzenia" w czasie wojny, to otrzymamy wcale pokaźną cyfrę producentów przyszłej śmierci (bo jeszcze 200.000 osób zatrudnionych w Zjednoczonych warsztatach stalowych, skoncentrowanych w Zagłębiu Ruhry, prócz szeregu innych), by nas ciarki przeszły na samo wspomnienie o przyjemnościach, które oczekują ludzkość.

Żaden trust chemiczny w świecie nie może dorównać wielkością i znaczeniem niemieckiemu przemysłowi chemicznemu. Wprawdzie kapitał koncernu angielskiego nie jest mniejszy od niemieckiego, **ale technika i organizacja warsztatów niemieckich oraz niezliczona armja wykwalifikowanych fachowców zapewniają temu trustowi pierwszeństwo i możność łatwego zdystansowania wysiłków przeciwnika.**

Kwitnący wyrób sztucznego jedwabiu ugruntowuje w ten sposób dla niemieckich materjałów wybuchowych najprzedniejszą pozycją, **olbrzymia zaś ilość wytwarzanego azotu jest źródłem miljonowych kilogramów gazów trujących.**

Gdy przed wojną światową Niemcy wytwarzały 1—175 miljonów klg. sztucznego jedwabiu rocznie, od szeregu lat produkcja tego przedmiotu forsownie postępuje naprzód i w roku 1927 ma już do zanotowania 13,5 miljonów klg., czyli ni mniej ni więcej, jak 11,7 proc. produkcji całego świata, wliczając olbrzymie wytwórnie Stanów Zjednoczonych.

W artykule dziennikarskim trudno unaocznić cyfrowo całą grozę olbrzymich wysiłków, zmierzających do wyniszczenia, wytępienia i zdziesiątkowania ludzkości, podanych w niezmiernie ciekawej pracy niemieckiego autora.

Książkę należy przeczytać. Znajdzie ona niewątpliwie oddźwęk w kołach oficjalnych, ale otworzy też chyba oczy naszym „pokojowym" i przekona ich, że zanim prąd pacyfistyczny wpłynie chociażby na jednego junkra, ażeby zrobił grzeczność prorokowi Jezajaszowi i przekuł szablę na lemiesz, miljony tonn trujących gazów i materjałów wybuchowych mogą przyprawić o zgubę ludzkość, znękaną męczeńskiem życiem ostatnich dziesiątków lat.

J. S.

*) Günther Reimann: Giftgas in Deutschland. Die Machstellung der I. G. Farbenindustrie A. G. Berlin.

Armja polska ma jedynie cele obronne!

Dyskusja sejmowa nad budżetem Min. spraw wojskowych.

Z loży prasowej.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, którą przeprowadził wczoraj sejm, toczyła się około wysuniętego **przez posła d-ra Liebermana (P.P.S.) wniosku o zmniejszenie kontygentu armji na stopie pokojowej o 60 tysięcy ludzi oraz o skrócenie czasu służby wojskowej do 1 roku.**

Wniosek socjalistyczny ma poparcie tylko lewej strony izby oraz przedstawicieli mniejszości narodowych. Przedstawiciele prawicy wytłomaczyli swoją niechęć do zmniejszenia stanu liczebnego armji, w sposób mętny i wodnisty.

Jednakże mówca z ramienia Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem poseł płk. **Bronisław Pieracki** postawił sprawę w należytej płaszczyźnie, zbijając wywody d-ra Liebermana, **wskazaniem na zbrojenia sowieckie i niemieckie.**

Z ust tego najbardziej miarodajnego wyraziciela polityki rządowej, usłyszeliśmy mocne i stanowcze zapewnienie, że armja polska, **ma jedynie cele obronne** do spełnienia—jak najbardziej zdecydowanie oświadczył płk. Pieracki a następnie wiceminister **generał Konarzewski.**

Mimo, iż na czele rządu stoi wojskowy, mimo iż w rządzie znajduje się wielu wojskowych, obaj mówcy—wojskowi wykazali jasno, **że nawet wroga zagranica zaprzestała już rozpuszczania bajek o militaryźmie polskim.**

Dopóki jednakże rekruci będą tak słabo rozwinięci, dopóty wśród nich będzie **40 proc. analfabetów**—dopóty szkolenie wojskowe nie może być przyśpieszone i **dopóty czas służby wojskowej nie może być skrócony.**

W. B.

Przebieg posiedzenia.

Warszawa, 11 czerwca.

Podczas dyskusji nad budżetem min. spraw wojsk. zabrał m. in. głos **poseł Lieberman** (P.P.S.).

Mówca oświadcza, że P. P. S. ustosunkowuje się do budżetu wojskowego w sposób rzeczowy. Polityka światowa nie usuwa obaw co do utrzymania pokoju. Z naciskiem zaznacza poseł Lieberman, że państwo, które najwięcej woła o rozbrojenie, **t. j. St. Zjednoczone, ma największy budżet wojskowy.** Mamy w Europie trzy źródła obaw: pierwsze stanowią oficerowie, pozostali po Hohenzollernach i ich przyjaciele polityczni w Niemczech, którzy myślą o odwecie; drugiem źródłem są dyktatury w niektórych krajach Europy, wreszcie trzecie stanowi **olbrzymi rozrost militaryzmu w Rosji sowieckiej, gdzie oprócz milicji istnieje wojsko stałe, gdzie rozbudowano gazownictwo i lotnictwo**, gdzie założono dla ludności 20 wielkich dzienników wojskowych.

Mówca oblicza, że w roku 1935 Rosja sowiecka **posiadać będzie 9 miljonów ludzi, przygotowanych do wojny, i oświadcza co następuje:**

Wobec tego, my, polscy socjaliści, nie możemy stać na stanowisku doktrynerskiej negacji. Już pierwszy międzynarodowy kongres socjalistyczny w roku 1889 proklamował dla każdego narodu i państwa prawa do obrony kraju. Zgłoszone przez klub mówcy wnioski o redukcje niektórych pozycji budżetu wywołane zostały tylko tem, że budżet winien być realny i przystosowany do siły gospodarczej kraju. Po omówieniu sprawy budżetu zeszłorocznego oraz możliwości przeprowadzenia redukcji stanu liczebnego armji, poseł Lieberman wyraża przekonanie, że oficerowie nasi, którzy przeszli twardą szkołę życia i wojen, nie będą wlec za sobą starych szablonów i potrafią zmodernizować armję i wyciągnąć taką konkluzję, że w walce o niepodległość rozstrzygnie lepsza technika i wyższe siły moralne. Sokrates, który był nietylko wielkim filozofem ale i żołnierzem, dał naukę, że bogowie dali nam sztukę wojenną po to, aby służyła wolności. Polska armja nigdy nie da się użyć w innym duchu i będzie nieprzebytym wałem także dla naszej niepodległości i wolności.

Poseł Bronisław Pieracki (BB) zaznacza, że jesteśmy świadkami wielkich prac pacyfistycznych, prowadzonych na terenie Ligi narodów oraz inicjatyw pojedyńczych rządów. Polska wraz z innymi państwami bierze udział w tych wysiłkach pacyfikacji stosunków międzynarodowych. Musimy jednak liczyć się z agresywnemi tendencjami, gdyż mamy sąsiadów, którzy sięgają myślą poza granice swego państwa, których budżet wojska stale wzrasta, którzy budują twierdze wbrew zobowiązaniom i fabrykują gazy trujące. Metodom tym przeciwstawi się prawdziwa pacyfikacja Polski, dowodem której jest nasz stosunek do Ligi narodów i bezgraniczna cierpliwość w ocenie postępowania rządu litewskiego. Bajka o naszym militaryźmie i o wojowniczości Marszałka Piłsudskiego **dawno już przebrzmiała. Nasz budżet wojskowy jest budżetem państwa o głębokich tendencjach pokojowych.**

W dalszym ciągu poseł Pieracki oświadcza, że przygotowanie obrony państwa jest funkcją gospodarczego rozwoju kraju. W miarę gospodarczego przygotowania państwa na wypadek obrony granic będą mogły być zmniejszone pozycje budżetu na rezerwę zaopatrzenia.

Co się zaś tyczy wytwórni wojskowych, mówca dowodzi, że państwo zmuszone było zaangażować się bezpośrednio jako kapitalista, przejmując część tych wytwórni i przeprowadzając ich organizację, przez co uzyskało bezpośrednią kontrolę techniczną i finansową oraz możność regulacji cen. Wielkie wysiłki specjalnie w dziedzinie przemysłu lotniczego dały już dziś pozytywne wyniki.

W sprawie wniosku o zmniejszenie stanu armji stałej o 50.863 żołnierzy mówca zauważa, **że tego rodzaju redukcja narazie jest niemożliwa. W miarę jak prace nad przysposobieniem wojskowem będą posuwały się dalej, można będzie skrócić czas służby wojskowej.** Dzisiejsze roczniki bowiem wychowywane podczas wielkiej wojny są fizycznie tak słabe, że część czasu, wyznaczona na służbę wojskową, uważaną być musi na uzupełnienie wychowania fizycznego. Gdyby wnioski o redukcję wojska uzyskały przypadkową większość—mówi dalej poseł Pieracki—obawiamy się, **aby nie powiedziano, iż nasza lewica, która ma niewątpliwie chlubną kartę w walce o niepadległość, po raz pierwszy poważnie podważyła podwaliny obronności państwa.**

Wice-minister spraw wojskowych—**gen. Konarzewski w odpowiedzi na niektóre poruszone w toku dyskusji momenty wyjaśnia, iż specjalna komisja, która zajmowała się sprawą skrócenia czasu służby przyszła do wniosku, że w obecnej chwili skrócenie to jest bardzo trudne, zarówno z przyczyn od wojska niezależnych, jak i czysto wojskowych.** W razie skrócenia czasu służby, trzebaby instruktorów, którzy się rekrutują z żołnierzy niezawodowych, zastąpić przez fachowców. Dlatego też w razie przejścia do jednorocznej służby trzeba znaleźć kredyty dla znacznego powiększenia liczby podoficerów zawodowych.

Co się tyczy **sprawy Zagórskiego**, to wice-minister oświadcza, że była ona przez sędziego śledczego najdokładniej zbadana i byli przesłuchani wszyscy, którzy cokolwiek mogli w tej sprawie powiedzieć. Dotychczas sprawa nie jest wyjaśniona i pozostawiona w zawieszeniu do chwili, gdy będą dostateczne nowe dane, lub gdy zjawi się gen. Zagórski.

Kończąc minister wnosi, aby budżet zastosowany do warunków naszego państwa, został przyjęty w granicach przez rząd preliminowanych.

Z kolei izba przystąpiła **do budżetu ministerstwa sprawiedliwości.** Budżet ten referował poseł Rozmaryn (koło żydowskie), zaznaczając, że wydatki tego budżetu wynoszą 4,4 proc. wydatków całego budżetu.

Referent zarzuca ministrowi sprawiedliwości, że nie wpływa na wykonanie ustawy o swobodzie obywatelskiej. Odnosząc się z szacunkiem do prac komisji kodyfikacyjnej, referent znajduje jednak, że, że prace jej posuwają się zbyt wolno.

W dyskusji zabierało głos jeszcze kilku posłów, poczem obrady odroczono do jutra, godz. 10-ej rano.

Popłoch w Pekinie.

Cudzoziemcy opuszczają miasto.

Londyn, 11 czerwca.

Z Szanghaju donoszą, że toczą się obecnie **zacięte walki** pod Tien Tsin. Oczekiwane jest lada chwila — wkroczenie nacjonalistów do miasta. Koncesje cudzoziemskie — przypominają warownie i znajdują się pod strażą wojsk angielskich, francuskich i japońskich.

Od syna Czang Tso Lina nadeszła wiadomość, że ojciec żyje, jednakże stan jego jest groźny z powodu silnego wstrząsu mózgu.

Zaostrzają się tarcia pomiędzy generałem Yen Si Szanem a gen. Fengiem o posiadanie Pekinu,—wskutek czego w Pekinie obawiają się wybuchu zbrojnych starć pomiędzy wojskami obu generałów.

Londyn, 11 czerwca.

Wiadomości z Pekinu dochodzą z wielkiemi trudnościami, jedynie drogą doniesień prywatnych, gdyż miasto jest zupełnie odcięte od świata.

Oddziały armji, prowincji Szan Si zajęli już całe miasto i utrzymują porządek dzięki dobrej dyscyplinie. Wojska gen. Fenga znajdują się pod miastem. W mieście panuje spokój.

Korpus dyplomatyczny zgodził się na uruchomienie pociągu międzynarodowego pod strażą cudzoziemskich, gdyż wszystkie samochody i pojazdy w okolicy miasta są gęsto ostrzeliwane przez wojska chińskie.

Cudzoziemcy, korzystając z ciemności nocnych, tłumnie opuszczają miasto, obawiając się nietyle wykroczeń ze strony wojska, ile nowej walki między obu generałami. Oczy wszystkich zwrócone są na Fenga, który zamierza w Pekinie ulokować 4 dywizje, aby potem uderzyć na Tien Tsin.

Wynagrodzenie pracownika umysłowego.

Ważne zestawienie przepisów prawnych o umowie pracy.

W razie niemożności pełnienia obowiązków przez pracownika wskutek:

a) choroby lub nieszczęśliwego wypadku, jeżeli one nie zostały wywołane rozmyślnie,

b) powołania go do ćwiczeń wojskowych rezerwy;

c) powołania go do pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu pracy;

d) wykluczenia go od zajęć przez władzę sanitarną dla zapobieżenia rozwleczenia choroby zaraźliwej,

pracownik zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia, ale tylko w ciągu trzech miesięcy, chyba, że umowa o pracę wcześniej ulegnie rozwiązaniu z innej przyczyny.

Pracodawcy w powyższych wypadkach przysługuje prawo potrącenia z wynagrodzenia — kwot, jakie pracownik otrzymuje ze skarbu państwa lub z tytułu ubezpieczenia społecznego.

Jeżeli pracownik nie pełni obowiązków z jakiejkolwiek innej ważnej przyczyny, ale tylko przez krótki okres czasu (oczywiście w razie sporu ustalenie ważności przyczyny i ocena, czy czas niepełnienia obowiązków był względnie krótki, należeć będzie do sądu), to zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia.

W RAZIE UPADŁOŚCI.

W razie ogłoszenia pracodawcy upadłości, pracownicy korzystają z pierwszeństwa zaspokojenia przed innymi wierzycielami (nie wszystkimi) według obowiązujących w poszczególnych b. zaborach państwa przepisów prawnych o pierwszeńswie zaspokojenia należności służbowych.

CZY WOLNO ZATRZYMAĆ PRAWO DO WYNAFRODZENIA?

Tak, ale zastaw ten nie może obciążać pracownika ponad jedną piątą pełnego wynagrodzenia.

A więc wierzyciel-zastawnik z bezpieczeństwem dla siebie nie może umawiać się z pracownikiem (dłużnikiem-zastawcą) o zastaw na prawie pracownika do wynagrodzenia, przekraczający jedną piątą tegoż wynagrodzenia.

CZY WOLNO USTĘPOWAĆ PRAWO DO WYNAGRODZENIA?

Nie. Ustąpienie przez pracownika swego prawa do wynagrodzenia osobom trzecim jest niedopuszczalne, to też pracodawca będzie ważnie zwolniony, jeżeli mimo zawiadomienia go o dokonanej cesji (ustąpienie prawa na rzecz osoby trzeciej) wypłaci wynagrodzenie pracownikowi.

A więc nabycie od pracownika jego prawa do wynagrodzenia nie daje podstawy do roszczenia przeciwko pracodawcy.

CZY WOLNO PRZYJMOWAĆ WYNAGRODZENIE OD OSÓB TRZECICH?

Nie. Pracownikowi nie wolno bez zezwolenia pracodawcy — przyjmować żadnego wynagrodzenia od osób trzecich z tytułu pełnionych przez niego obowiązków, a to pod rygorem niezwłocznego rozwiązania umowy — przez pracodawcę.

WYKAZY PŁACY.

Pracodawca obowiązany jest prowadzić wykazy płacy, przechowywać je przez lat pięć i okazywać na każde żądanie organów inspekcji pracy lub innych uprawnionych osób urzędowych.

Wzory wykazów płacy ustali rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej.

Za nieprowadzenie lub niewłaściwe prowadzenie wykazów płacy grozi ze strony inspektora pracy kara grzywny od 10 do 500 zł. z zamianą na karę aresztu do 1 tygodnia.

Bruno Winawer. 30

Dług honorowy.

(Dzieje preparatu Me-phar—Mec-704).

Mec nigdy nie widział fabryki i z rozczuleniem patrzał, podziwiając — jak krewny z prowincji — zamożność domu. „Mieliśmy jedną pompę rotacyjną — mówił do van der Lindena, — cały instytut chodził przy niej na palcach, a kiedy pękła, nosiliśmy żałobę". Tu stała aleja podwójna takich właśnie przyrządów, a mały chłopiec w bluzie uwijał się po tej alei zwycięstwa i raz wraz któremuś bóstwu dolewał oliwy ze zwyczajnej oliwiarki.

Nawet dla lampy kwarcowej nikt tu nie żywił nadmiernego szacunku. Paliło ich się ze dwadzieścia pięć. Stały rzędem potulnie, skromnie. Czekały na rozkazy. Lampy rtęciowe! A rury rentgenowskie dyndały poprostu na półkach, jak wędliny w śpiżarni. Induktory (był taki jeden jedyny w zakładzie frankfurckim) leżały pokotem na podłodze.

— Nasze preparaty radowe — rzekł nagle van der Linden, i otworzył tęgą szafkę stalową, wyłożoną ołowiem...

W pękatem naczyniu o kształtach dużej masielniczki tkwiło czternaście fioletowych ampułek... Czternaście tubek, jak czternaście wyrzutów sumienia mrugało na Meca fioletowemi oczyma... „Gdzieś zaprzepaścił, nieszczęśniku, spadek po radcy Ehrlichu? Coś uczynił z depozytem? Jest w skarbcu pewnego instytutu pusta tubka metalowa i świadczyć będzie wiecznie, po wsze czasy, przeciwko tobie, przybłędo i utracjuszu"...

W obszernym pokoju narożnym na czwartem piętrze dwaj wizytatorowie odnaleźli doktora Pecha. Olbrzym stał przed klatką, gładził bujną, falistą brodę i przyglądał się przez lornetkę teatralną białemu królikowi.

— Nazywam go — proszę mi tego nie brać za złe — „Hindenburg", bo ma takie sumiaste wąsy. Niech mu się pan przyjrzy, panie doktorze! Widzi pan, jak mu oko błyszczy odwagą i animuszem rycerskich? To jest tak zwany rozrost instynktów życiowych „Steigerung des Lebensgefühls". Karmię go od dni czternastu naszym preparatem, naświetlonym promieniami ultrafioletowemi, produktem „Mephar-Pech, numer 72". Uważają panowie, co się z tym królikiem dzieje?

— Ona jakby rusza wąsikami — powiedział van der Linden.

To nie ona, tylko on — rzekł tubalnym głosem Pech. — To samiec. Jak to się często zdarza w dziejach nauki, badania nowsze zrehabilitowały dawne legendy, bajdy i powiastki naszych pra-stunek. Lubczyki, odwary, napoje miłosne i inne faramuszki wcale nie były takiem wierutnem głupstwem, jakby się zdawać mogło. Są w organizmach ciecze i płyny, — nazywamy je teraz „hormonami" i — od nich funkcje życiowe zależą. Można wstrzyknąć kukułce instynkt macierzyński, można z koguta uczynić potulną kwokę. „Mephar-Pech 72" przeistacza gryzonia w bohatera. Niech panowie spojrzą na Hindenburga. Mam tu jeszcze inny okaz. Nazywa się „Rasputin". Kiedym go dostał w ręce sierść z niego złaziła kłakami, ogon był krótki i, pożal się Boże, wyliniały. Dziś — po spożyciu M. P. 72 — co widzimy? Bydlę cieszy się niezwykłem uznaniem wśród płci pięknej swego gatunku. Jest to Don Juan między gryzoniami, Casanova wśród stworzeń rodzaju Duplicidentata, wytworniś, uwodziciel i Chevalier d'Orsay. Gdybyśmy go wyolbrzymili do rozmiarów ludzkich, ten oto kusy, wyliniały, skapcaniały Oryctolagus cuniculus stałby się ozdobą salonów, odegrałby wielką rolę w historji i wygłaszałby aforyzmy a la Oskar Wilde i Petronjusz. W tej klatce mam Kleopatrę i Ninon de Lenclos. Kurtyzana francuska należy do gatunku szczurów i szerzy istne spustoszenia w eleganckim świecie. Były już o nią pojedynki krwawe z wynikiem śmiertelnym.

Natomiast z „Damy Kameljowej" nie jestem zadowolony. Nieszczęśliwa miłość czy co! Nie źre. Chudnie. Piszczy. Przesada i ckliwość. Niech djabli porwą romantyzm.

XII.

NOTATKI I RÓWNANIA.

Bruljon w ceratowej okładce stracił powoli charakter handlowej „Księgi głównej" i przekształcił się w tak zwany pamiętnik. Powody były następujące:

Mecowi oddano najlepszy pokój w pracowni fabrycznej. Van der Linden wskazał mu marmurową tablicę rozdziałową i oświadczył uroczyście:

— Profesorze! Wszystkie nasze wolty i ampery są na pańskie usługi. Niech pan tylko telefonuje przez tubę wewnętrzną! Niech pan da sygnał. Jeżeli trzeba — zatrzymamy wszystkie warsztaty. Przepalimy wszystkie bezpieczniki. Puścimy z dymem kable.

Poczem stuknął obcasami i dodał jeszcze:

— Oddział wysokich napięć czeka na pańskie rozkazy! Dwieście tysięcy woltów. Miljon woltów! Ile dusza zapragnie! W tej chwili przyślę panu Peerbooma.

Teraz znowu zjawił się w pokoju laboratoryjnem na górze mały czarny holender o żywych, błyszczących oczach. Przyniósł z sobą kilka arcydzieł mechaniki precyzyjnej, kilka zgrabnie wytoczonych, wypolerowanych puszek mosiężnych i pudełek ebonitowych, kilka kunsztownych drobiazgów z kości słoniowej, szkła, bursztynu, stali i cynku.

— To ja robiłem — powiedział. — Niech pan profesor zbada przez lupę — bez feleru, bez skazy. O włos się nie omylę. Potrafię toczyć osie stożkowe, precyzyjne koła zębate. Niech pan profesor tylko zadzwoni na dół trzy razy długo i raz krótko. Niema takiej rzeczy, na którąbym się nie porwał. Nazwisko moje — Peerboom, mechanik. Oddział instalacyj elektrycznych. Odzywam się na sygnał trzy razy długo i raz krótko...

(D. c. n.)



CZERWIEC
12
Wtorek

Dziś: Jana W., Onufrego
Jutro: Ant. Padewskiego
—:—
Wschód słońca o g. 3.16
Zachód słońca o g. 7.56
Wschód ks. o g. 0.48
Zachód ks. o g. 12.39
Długość dnia: 16.43
Przybyło dnia: 8.33

Haussa na córki.

Obecnie mówi się tylko o córkach; nastąpiła haussa na córki. Synowie spadli w cenie, wartość ich zmalała, w każdym razie osobnik płci męskiej przestał już być najgorętszem marzeniem rodziców, spodziewających się wizyty bociana.

Dawniej pragnienie zyskania potomka płci męskiej było zupełnie zrozumiałe, albowiem wypływało ono ze specyficznych warunków ówczesnego życia. Szczególnie matki marzyły o tem, by mieć syna, a nie córkę. Ojcowie zapatrywali się na tę sprawę obojętnie, niektórzy nawet skrycie prosili Boga o zesłanie im córki, lecz krewni uważali takich ojców za lekkomyślnych i niepraktycznych.

Syn był symbolem zapewnionej przyszłości, podporą rodziców, ogniwem w łańcuchu rodowym, który łatwo może się zerwać z chwilą przyjścia na świat córki.

Córki — owszem, były bardzo mile widziane — ale wraz z niemi przychodziły liczne troski i kłopoty, jak np. kwestja odpowiedniego wychowania, stroje, pianino, posag i t. d. Córka musiała mieć zabezpieczony byt, podczas gdy syn, nie tylko sam siebie zabezpieczał, lecz troszczył się nawet o rodziców na stare lata.

Matki czuły się bohaterkami, gdy dawały życie noworodkowi płci męskiej i odwrotnie — gdy akuszerka oznajmiała przybycie córki — ogarniało je uczucie upokorzenia, niezdarności, jakgdyby to była wyłącznie ich wina.

Po wojnie stosunki w tej dziedzinie uległy kardynalnym zmianom.

Wprawdzie nie udało się jeszcze lekarzowi wpłynąć na płeć noworodków przed ich przyjściem na świat, lecz gdyby im się nawet to udało, jest rzeczą wątpliwą, czy wszystkie matki chciałyby mieć dziś tylko synów.

Albowiem dziś niema już powodów do nadawania większej wartości synom niż córkom.

Córkom powodzi się dziś tak samo dobrze, lub tak samo źle, jak synom.

Przedstawiciele różnych płci mają dziś te same możliwości i te same prawa, a może nawet córkom, dziś właśnie, rokować można lepszą przyszłość!

Pozatem córki nasze zewnętrznie bardzo mało różnią się od naszych synów. Stroje ich są niemal jednakowe. Obawa o wygaśnięcie nazwiska rodowego również nie jest aktualna w dobie sezonowych małżeństw i rekordowej liczby rozwodów.

Młode matki nie boją się konkurencji starszych córek. Przeciwnie — korzystają jeszcze na tem. Na ulicy matka z córką wyglądają jak siostry. Razem się bawią i razem flirtują, odbijając sobie nawzajem adoratorów.

Słowem — córka nie jest już dzisiaj rodzinnem nieszczęściem.

Wręcz przeciwnie — giełda familijna notuje ostatnio haussę na córki. Ala.

Ferje w szkołach.

W czwartek dnia 28 b.m. rozpoczynają się ferje wakacyjne we wszystkich szkołach powszechnych, oraz prywatnych średnich.

Wznowienie nauk w szkołach rozpocznie się w dniu 3 września, przyczem już w dniu 1 września odbędą się nabożeństwa za pomyślność nowego roku.

Min. Sławoj-Składkowski
powrócił już do Warszawy.

Onegdaj przybył niespodziewanie na teren województwa łódzkiego gen. dr. Sławoj-Składkowski i udał się w odwiedziny do swych krewnych, zamieszkałych w powiecie końskim.

Minister przy tej okazji zamierzał dokonać inspekcji sanitarnej województwa łódzkiego, w ostatniej jednak chwili z zamiaru tego zrezygnował i nie zatrzymując się nigdzie, wrócił drogą na Wieluń do Warszawy. (p)

Epidemja grypy w Łodzi.

Przebieg choroby jest względnie łagodny.—Ostatnie chłody osłabiły odporność organizmu.—Odwiedzanie chorych na grypę jest karygodne.

Już od dwuch tygodni panuje epidemicznie w Łodzi grypa, mająca za sobą obfite żniwo śmiertelnych przypadków —w 1918 i 1919, kiedy to była znana pod nazwą **hiszpanki.**

Tym razem była poprzedzona epidemją grypy w Warszawie, w samej zaś Łodzi pochód jej rozpoczął się od najgorzej sytuowanych pod względem mieszkaniowym i sanitarnym Bałut, przyczem do części południowej miasta t. j. do Chojen grypa dotarła przed kilku dniami.

Sam przebieg jest znacznie łagodniejszy, niż za czasów hiszpanki i przypadków śmiertelnych jest stosunkowo nieduże.

Jakież są przyczyny powstania tej epidemji?

Grypa, jako taka panuje u nas sporadycznie przez okrągły rok i **nie jest właściwie ściśle określona jednostką chorobową,** aczkolwiek dotyka przeważnie drogi oddechowe (nosa, gardła, oskrzela, płuc). Grypa zarówno co do lokalizacji objawów jak i ciężkości przebiegu jest najbardziej fantastyczną choroba, albowiem niema organu gdzieby nie mogła się ulokować, zaś co do przebiegu to gama jej rozpoczyna się od t. z. **jednodniowego przeziębienia, kończac na nieraz śmiertelnych sepsach czyli zakażeniach krwi.**

Jak już wspomniałem, przebieg epidemji jest znacznie łagodniejszy niż w r. 1918, a zależne jest to z jednej strony od złośliwości zarazków, z drugiej od **odporności organizmu.**

Bakterje zmieniają swoje **właściwości chorobotwórcze,** zależnie od **podłoża na którem żyją i rozmnażają się.**

Można sztucznie z bakterji złośliwych wyhodować na równych pożytkach pokolenia tychże bakterji, pozbawione w znacznym stopniu cech złośliwości.

Przypomnieć należy, iż epidemja grypy albo została zawleczona z Warszawy, albo też bakterje, które w wielkiej ilości znajdują się w naszym organizmie, nie wywołując choroby, dzięki obronnym siłom organizmu, zapanowały nad naszemi siłami organizmu, osłabionego niezwykłemi chłodami i

skokami temperatury w ostatnich tygodniach.

Należy tu podkreślić niezwykle ważny czynnik przeziębienia. Przeziębienie bezwzględnie istnieje czy to pod postacią zamoczenia nóg, silnego przeciągu, napicia się zimnej wody i t. d., nie jest jednak bezpośrednią, lecz tylko pośrednią przyczyną choroby powodując zmianę w układzie osmetycznym naszego organizmu i osłabienie sił ochronnych organizmu, i czychających tylko na te chwilę bakterji, dotychczas trzymanych w stanie pokoju.

Trzeba podkreślić, iż tylko część wypadków grypy łączy się z przeziębieniem natomiast **większa część polega na bezpośrednim zakażeniu organizmu bakterjami, które wstępnym bojem opanowują organizm ludzki, jako teren walki** w postaci dreszczów, bólów głowy, rąk, nóg i t. d. Człowiek jednak nie kapituluje i zwłaszcza przy pomocy lekarstw opanowuje ostre objawy choroby. Okres rekonwalescencji trwa nieraz

dłuższy czas

i na ten okres zwrócić należy bardzo pilną uwagę, aby nie dopuścić do jakichkolwiek najczęściej nieprzyjemnych komplikacji.

Chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na jeden moment zbyt mało u nas podkreślany to jest na

stopień zaraźliwości.

Osobiście uważam, iż z pośród chorób obecnie grasujących na terenie Łodzi **należy pod względem zaraźliwości grypę postawić na drugiem miejscu po odrze.**

Grypę należy izolować i liczne odwiedzanie chorego przez gości jak to się dotychczas dzieje jest

karygodnym rozszerzaniem epidemji

albowiem chorobę sieją nietylko chorzy, ale i tak zwani zdrowi nosiciele zarazków.

Zmienność objawów, i przebiegu abstrahując od samych nazw tej choroby (influenza, hiszpanka, grypa) jest dowodem iż w świecie bakterji odbywają się niezwykle żywe i głębokie metamorfozy pokoleń tych małych istot, od których tak bardzo zależy nasze zdrowie.

Dr. med. Jan Polak.

Podwyżki w przemyśle trykotażowym

Robotnicy żądają 15 procent.

Akcja podwyżkowa podjęta w przemyśle włókienniczym znalazła oddźwięk i w gałęzi przemysłu dzianego i trykotażowego.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie zarządu zw. zawodowego polskiego, na którem postanowiono wystąpić do przemysłowców z żądaniami podwyżkowemi.

W związku z powyższym wystosowane zostało następującej treści pismo do zw. przemysłu dzianego Rzeczypospolitej.

— Wobec tego, iż w ostatnich czasach drożyzna niepomiernie wzrosła, co wpłynęło ujemnie na klasę pracującą, zmuszeni jesteśmy wystąpić z następującemi żądaniami:

1) Podwyższenie dla pracowników trykotowo-fantazyjnych obecnych zarobków o 15 proc. 2) Respektowanie we wszystkich fabrykach ustaw socjalnych 8-godzinnego dnia pracy, urlopów, ochrony pracy kobiet i nieletnich. 3) Płacenie za postoje z powodu reperacji maszyn i niedostarczenia przez firmę materjałów do produkcji pracownikom. 4) Uznania delegatów w fabrykach.

Zgłaszając powyższe, żądania jednocześnie z dniem 5 b. m. wymawiamy zawartą umowę z dnia 23 lipca 1927 r. i prosimy o odpowiedź do dnia 19 czerwca r. b. (p).

Mundury i legitymacje

dla uczniów szkół średnich.

Z początkiem roku szkolnego 1928/29 wchodzi w życie przymus noszenia mundurów przez uczniów szkół średnich państwowych i prywatnych. Wzory umundurowania będą określone przez ministerstwo.

Przymus ten nie będzie obowiązywał w przyszłym roku szkolnym jedynie uczniów klas osmych.

Równocześnie ministerstwo wprowadza jednolite legitymacje dla uczniów wszystkich szkół średnich. Obydwa te zarządzenia mają na celu wprowadzenie kontroli nad zachowaniem się uczniów poza murami szkolnemi.

Nie przestrzeganie tych przepisów pociągać za sobą będzie surowe represje do relegowania ucznia ze szkoły włącznie. (T).

Ciekawe posiedzenie rady miejskiej

odbędzie się w czwartek.

Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej zapowiada się nader ciekawie choć porządek dzienny przewiduje tylko jedną ważniejszą sprawę, wybór ławnika wydziału oświaty i kultury na miejsce senatora dr. Kopcińskiego.

W pierwszym rzędzie spodziewane jest wyjaśnienie prezydenta Ziemięckiego w sprawie

pożyczki zagranicznej

i pertraktacji, zakończonych, jak wiadomo, przyznaniem miastu wielkich kredytów do czasu sfinalizowania pożyczki amerykańskiej.

Pozatem zgłoszona zostanie interpelacja w sprawie

rozplanowania okolic miasta,

jak to: Polesia konstantynowskiego i ewentualnie Łagiewnik, przyczem interpelanci domagać się będą, by plany powyższe opracowane były przez fachowców drogą konkursu, a co się tyczy Łagiewnik wyłącznie w myśl planów, sporządonych w swoim czasie przez prof. Jansena.

Co się tyczy sprawy nowego ławnika to będzie tylko jedna kandydatura wystawiona przez PPS., ponieważ w myśl poprzednio ułożonego klucza stanowisko ławnika wydziału oświaty i kultury przypada PPS. (b)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz ostatni w teatrze miejskim arcyzabawna farsa Hennequin'a „Pani prezesowa". Ceny popularne(od 50 gr. do 5 zł.).

PRZEDSTAWIENIA PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

Jutro po cenach najniższych(od 50 groszy do 3 zł.) „Nieuchwytny".

WYSTĘPY STEFANA JARACZA.

W sobotę rozpoczyna na scenie teatru miejskiego występy znakomity artysta. Stefan Jaracz, w tytułowej roli komedji de Flers'a i Caillavet'a „Romans pana kasjera" (Pan Protonneau).

TEATR KAMERALNY.

daje dziś i jutro komedję Forzana „Dar poranka". W jutrzejszem (środowem) przedstawieniu wystąpi raz jeszcze świetny artysta teatru narodowego, Antoni Różycki.

TEATR POPULARNY.

Ciesząca się niesłabnącem powodzeniem egzotyczna operetka „Gejsza", graną będzie w bieżącym tygodniu do piątku włącznie.

W przygotowaniu szlagierowa krotochwila „Co on robi w nocy" pod reżyserją dyr. J. Pilarskiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek graną będzie na naszej drugiej scenie popularnej operetka „Gejsza".

„Rycerz bez skazy".

(Józef Piłsudski).

Za parę dni, bo od czwartku b. m. począwszy w teatrze miejskim, codziennej o 5 po poł. odbędzie się pięć przedstawień warszawskiego teatru, poleconego przez min. wyznań i oświaty. Wystawioną będzie historyczna opowieść w 5 odsłonach pióra Tymoteusza Ortyma p. t. „Rycerz bez skazy" (Józef Piłsudski). Ze względu na treść sztuki, która jest odzwierciedleniem historji państwowości polskiej oraz ma wybitne pedagogiczne znaczenie opowieści z czasów pierwszych walk o niepodległość ojczyzny, impreza ta zasługuje na najszersze poparcie. W stolicy graną była zawsze przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali, publiczność entuzjastycznie przyjmowała wykonawców, pojawienie się zaś na scenie postaci Wodza Legjonów zmieniło się w spontaniczną manifestację ku czci Marszałka. Prasa warszawska z uznaniem podniosła fakt wystawienia „Rycerza bez skazy".

Należy więc oczekiwać, że Łódź skorzysta ze sposobności i zamanifestuje swe sympatje dla tych, którzy bezinteresownością, genjuszem i ślepem oddaniem sprawie Polski — zyskali uznanie całego kraju. „Rycerza bez skazy" winni zobaczyć wszyscy, młodzież i dzieci. I wojsko. I związki, legjoniści, strzelcy, masy robotnicze, wszyscy. Pięć przedstawień „Rycerza bez skazy" powinny zgromadzić tłumy. Że tak będzie — jesteśmy pewni. A ujrzeć widowisko mogą wszyscy, bo organizatorowie ustanowili najniższe ceny miejsc, tak, że nawet najbiedniejsze warstwy będą mogły ujrzeć to widowisko.

T. P.

LETNIA REDUTA PRASY.

Czarodziejska noc w przepięknym starym parku pod niebem wyiskrzonem miljardami gwiazd i wysrebrzonem światłem księżyca, wśród fantastycznych feerji, ogni bengalskich.

Wśród drzew lampiony chińskie, nadające alejom czar egzotyczny. A nad wszystkiem upajająca woń lip kwitnących i czarujące dźwięki wiolonczeli i skrzypiec.

Gwar rozradowanej upojonej żądzą zabawy wielotysięcznej rzeszy...

Fantastyczne stroje pierrotów, pierrotek i arlekinów... Szepty, upojenia, kaskady śmiechu, strzelanie otwieranych butelek, kwiaty, ocean kwiatów, konfetti, to — Letni Reduta Prasy w dniu 1-go lipca w Helenowie.

Z GIMNAZJUM IM. SZCZANIECKIEJ.

Dyrekcja państwowego gimnazjum im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 16, podaje do wiadomości, że kancelarja gimnazjum przyjmuje podania o dopuszczenie uczenic do egzaminu wstępnego do klas wszystkich codziennie od godz. 13 do godz. 14 nie dłużej jednak jak do dnia 16 czerwca 1928 r. Jednocześnie dyrekcja nadmienia, że w roku szkolnym 1928-29 zostaje otwarty równoległy oddział klasy IV-ej.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 20-go czerwca 1928 r. o godz. 10 i pół rano.

RADJOPROGRAM

WARSZAWA.

13.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Ułatwienie i ulepszenie pracy w gospodarstwie". 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Z dziejów wielkiej emigracji". 17.20—17.45 — Transmisja odczytu z Poznania. 17.45—18.55 — Koncert popołudniowy. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy. 19.15—19.30 — Rozmaitości. 19.30—22.00 — Transmisja opery z Katowic. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Jutro, t. j. w środę, dnia 13-go czerwca 1928 r. jako w pierwszą bolesną rocznicę B. P.

Chaima Zielińskiego

odbędzie się na tutejszym cmentarzu żydowskim o godzinie 12-ej w poł. poświęcenie pomnika i nabożeństwo żałobne.

Stroskana Rodzina.

Sacheryna, ołów, barwniki

— oto trzy rzeczy, których winni się wystrzegać wytwórcy produktów spożywczych.

Ostre kary za trucie ludności.

Wobec nastania ciepłych dni, a tym samym wzmożonej konsumcji napojów chłodzących (lemionady, kwasu chlebowego itp.) państwowy Zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Łodzi ostrzega wytwórców, iż

używanie sacharyny

lub innych sztucznych środków słodzących do słodzenia napojów, dodawanie preperatów wywołujących

sztuczne pienienie się

(saponiny itp.) zastępujących częściowo kwas węglowy, oraz używanie do wyrobu tychże lemoniad wody, uprzednio niezbadanej lub zakwestjonowanej, jako niezdatnej do tego celu jest w myśl istniejących przepisów wzbronione.

Jednocześnie ostrzega się wytwórców wody sodowej, by **maszyny i balony miedziane,** służące do wyrobu i przechowania tejże, były skrupulatnie co pewien czas **pobielane czystą cyną angielską, woda bowiem z nieumiejętnie lub źle pobielanych naczyń staje się szkodliwą dla zdrowia.**

Używanie ołowianych lub ołowiem zamiast cyną pokrytych główek do syfonów jest również wzbronione.

Wytwarzanie

lodów owocowych

lub śmietankowych z dodatkiem mąki lub innych środków zagęszczających jest niedopuszczalne, gdyż lody takie łatwo ulegają zepsuciu, powodując zaburzenia trawienne szczególnie u dzieci.

Jakkolwiek podbarwianie wyrobów masarskich barwnikami anilinow. dzieki energicznej akcji państwowego Zakładu oraz wysokim grzywnom nakładanym przez miejscowe sądy zostało w ostatnim czasie, znacznie ukrócone, jednakże upomina się wytwórców, iż **podbarwianie kiełbas i mięsa mielonego jest niedopuszczalne.** Podbarwianie bowiem wyrobów masarskich lub powłok tychże (flaków) **maskuje ewentualne zepsucie mięsa, nadając mu normalny, świeży wygląd, nawet wtedy,** gdy znajduje się ono w stanie początkowego lub daleko posuniętego rozkładu (gnicia).

Winni pogwałcenia powyżej podanych ostrzeżeń pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności sądowej, a wyroby ich ulegną konfiskacie względnie zniszczeniu.

Drugi występ Lo Kittay'a

Zachęcony olbrzymim sukcesem odniesionym na pierwszym wieczorze—urządza p. Lo-Kittay drugi i ostatni w tym sezonie wielki wieczór eksperymentalny, na którym wykona szereg nowych eksperymentów, dotąd w Polsce niewidzianych. Sensacją tego wieczoru bedzie w cudowne przygody obfitująca podróż do Indji i Japonji, którą odbędą osoby z publiczności w liczbie większej. Podróżujący będą mieli możność obserwować z całą świadomością przeżycia krajobrazy, tych egzotycznych krain, życie fakirów indyjskich, pokazy zaklinaczy wężów, obrzęd weselny maharadży i walki z tygrysami w dziewiczych dżunglach Indji.

Doświadczenia z dziedziny zbiorowego wpływania na wyobraźnię, w których osoby wiarygodne z publiczności przeżywają te cudowne przygody, (na jawie, bez usypiania) wzbudziły na ostatnim wieczorze tak wielkie zainteresowanie, że zostaną one powtórzone z nowemi osobami. W programie telepatja bez kontaktu, sugestja i miłość, odzwyczajenie od palenia papierosów, zjawiska z dziedziny doświadczalnej psychologji, przebijanie ciała, wykrywanie przestępstw.

Ponieważ na ostatnim wieczorze kilkaset osób z powodu wysprzedanej sali nie mogło otrzymać biletów przy kasie wieczornej, uprasza się korzystać z przedsprzedaży w kasie Filharmonji.

Niezmiernie interesujący wieczór ten odbędzie się w środę dnia 13 b. m. w Filharmonji, o godz. 8.30 wiecz.

Tydzień dziecka.

Sprawa opieki nad dzieckiem stała się jedną z najważniejszych trosk kulturalnych narodów, które upatrują jaśniejszą swą przyszłość w racjonalnej i intensywnej opiece nad dzieckiem jako przyszłym obywatelem.

Wojna światowa, która uczyniła sierotami 11 miljonów dzieci oraz stworzyła niezliczoną ilość dzieci głodnych, wyczerpanych i wynędzniałych — maleństw, chorych i obdartych, poruszyła sumienie Europy, zniewalając zarówno czynniki rządowe jak i organizacje społeczne do wszczęcia energicznej, zbiorowej akcji w kierunku dostarczenia troskliwej opieki oraz wychowania upośledzonej dziatwy, zwrastającej niejednokrotnie w najopłakańszych warunkach.

Społeczeństwo nasze, samo biedne, czyniło co tylko mogło w czasie okupacji, by ulżyć niedoli opuszczonej i głodnej dziatwy, ale właściwą pomoc na szeroką skalę inicjuje po wojnie Herbert Hoover, organizator pomocy żywnościowej dlad zieci wynędzniałej Europy.

Po wyjeździe amerykan dotychczasowy wydział ratunkowy przekształca się na Polski komitet pomocy dzieciom.

Zagadnienie opieki nad dzieckiem jest zbyt poważne, a należyte zrozumienie podstaw organizacji wymaga niętylko dokładnego poznania wszystkich czynników, związanych z pomyślnym rozwojem dziecka, ale skoordynowanej pracy całego społeczeństwa. To też w słusznem zrozumieniu konieczności rozwinięcia propagandy opieki nad dzieckiem w jak najszerszem tego słowa znaczeniu, Polski komitet opieki nad dzieckiem rzuca hasło organizowania „Tygodnia Dziecka", który odbyć się ma w dniach od 16 do 23 września r. b., a zadaniem tygodnia ma być popularyzowanie idei: przez wydatną opiekę nad dzieckiem — usuniecie krzywdy i niedoli maleństw i wychowanie podrastających pokoleń na pożytecznych obywateli Rzeczypospolitej.

Z inicjatywy Pana Wojewody i pod Jego protektoratem powstał w Łodzi tymczasowy „Wojewódzki komitet tygodnia dziecka", którego zadaniem jest organizowanie na terenie naszego województwa zarówno wojewódzkiego komitetu jak i komitetów starościńskich i miejskich.

W chwili obecnej powstają już na terenie naszego województwa lokalne komitety starościńskie i miejskie, a zebranie delegatów poszczególnych komitetów, oraz zaproszonych przedstawicieli instytucji opiekuńczych łódzkich, odbędzie się w dniu 26 czerwca r. b. w lokalu urzędu wojewódzkiego, na którem wyłoniony zostanie wojewódzki komitet „Tygodnia dziecka".

Podając powyższe do wiadomości, wyrażamy głębokie przekonanie, że odezwa nasza znajdzie oddźwięk w wszystkich większych ośrodkach naszego województwa i, że do współpracy staną wszyscy, którym leży na sercu, aby zdrowa moralnie i fizycznie dziatwa wyrosła na pożytecznych i dzielnych obywateli Rzeczypospolitej.

TYMCZASOWY KOMITET:

X. Biskup K. Tomczak. Władysław Łyszkowski. Dr. E. Krakowski. Leon Chwalbiński. Stanisław Pawłowski. Feliks Przedpelski. Roman Kubik, sekretarz.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). b.

Strejk pracowników tramwajowych

odłożony na kilka dni.—Wyczerpujące konferencje u pp.: wojewody, prezydenta miasta i inspektora pracy.—Jak tramwajarze motywują swe żądania?

Wszyscy chcą załatwić sprawę polubownie.

Wczoraj zgłosiła się do p. wojewody Jaszczołta delegacja w osobach p. Wojdana, prezesa okręgowego zw. pracowników inst. użyt. publicznej, Marciniaka, prezesa zarządu zw. tramwajarzy i p. Kapuziaka, sekretarza tego związku, z prośbą o interwencję w sprawie zatargu **pomiędzy pracownikami a dyrekcją tramwaji.**

Pierwszy zabrał głos p. Wojdan. Zbijał on kolejno argumenty, jakie przeciwko żądaniom pracowniczym przytoczyła w prasie dyrekcja K.E.Ł. P. Wojdan wskazał, że żądanie 25-procentowej podwyżki płac było wysunięte przez pracowników tramwajowych już dawniej — i że pierwszym razem wysunięto je bez groźby strejku, w nadziei, że **dyrekcja postara się sprawę polubownie załatwić.** Odmowne potraktowanie tego żądania zmusiło pracowników tramwajowych do powzięcia ponownej uchwały wystąpienia o podwyżkę, lecz już z groźbą strejku — **w terminie dość odległym, by dać dyrekcji tramwajów możność zlikwidowania zatargu polubownie.**

Dyrekcja jednakże udzieliła odpowiedzi odmownej, przyczem powołała się na zupełnie nieodpowiadające rzeczywistości płace. Jeśli chodzi o ścisłość, to np. maszynista zarabia tygodniowo niecałe 60 zł. Wysokie płace, na które dyrekcja się powołuje, są płacami **nielicznej grupy, która gwałci 8-io godz. dzień pracy,** pracując w godzinach nadliczbowych. Niektórzy płacownicy tramwajowi pracują po 16 godzin na dobę.

Co się tyczy argumentów, iż w czasie gdy włókniarze nie otrzymali żadnych podwyżek, pracownicy tramwajowi otrzymali 10 proc. podwyżki, to argument ten wysunięty przez dyrekcję K. E. Ł. nie wytrzymuje krytyki, gdyż nie udzielanie podwyżek włókniarzom umotywowane było

niepomyślną sytuacją,

w jakiej znajduje się przemysł włókienniczy, podczas gdy sytuacja finansowa **tramwajów w roku 1927 uległa znacznej poprawie.**

Osiągnęły one w roku tym

2 miljony 600 tysięcy czystego zysku.

Jeśli w roku 1927 frekwencja tramwajów łódzkich wzmogła się

o pół miljona pasażerów miesięcznie,

to nie jest to wynikiem sprowadzenia jak twierdzi dyrekcja, 23 nowych wagonów motorowych, lecz **intensywnością pracy konduktorów, którzy przyjmują pasażerów do wagonów bez żadnych ograniczeń.**

Niemożliwością jest przecież, by 23 wagony motorowe, nawet o znacznie zwiększonej pojemności, mogły przewieźć w ciągu miesiąca pół miljona pasażerów.

Twierdzenie dyrekcji, iż tramwajarze zbyt często występują z żądaniami podwyżkowemi, również jest niesłuszne.

Jeśli tak jest, to winę za to ponosi wyłącznie dyrekcja, która wzbrania się zawrzeć z pracownikami umowę zbiorową.

Do dzisiejszego dnia **nie został jeszcze zaprowadzony w tramwajach miejskich 8-mio godzinny dzień pracy.**

P. Wojdan zakomunikował p. wojewodzie, iż pracownicy magistratu, telefonów i gazowni powzięli uchwałę poparcia akcji tramwajarzy solidarnym strejkiem.

W odpowiedzi p. wojewoda Jaszczołt oświadczył delegacji, że przed chwilą konferował z insp. pracy, p. Wojtkiewiczem, i prez. miasta, p. Ziemięckim, w celu zapoznania się z całokształtem akcji pracowników tramwajowych. P. Wojtkiewicz w dalszym ciągu będzie się starał nawiązać kontakt z dyrekcją K. E. Ł. i ostateczne swe stanowisko p. wojewoda uzależnia od wyniku tych pertraktacji.

Delegacja raz jeszcze prosiła p. wojewodę o zajęcie się sprawą zatargu i

załatwienia go w drodze polubownej,

poczem udała się do prezydenta, Ziemięckiego, oraz inspektora pracy, p. Wojtkiewicza. Oświadczyli oni delegacji, że ustalili pewien plan działania w kierunku zlikwidowania zatargu na drodze polubownej i w dniu dzisiejszym postarają się sytuację dokładnie wyjaśnić.

Zarówno p. prez. Ziemięcki, jak i okręgowy insp. pracy p. Wojtkiewicz prosili przedstawicieli pracowników, by **dla umożliwienia im skutecznej interwencji zechcieli akcję strejkową odroczyć jeszcze na jakie trzy dni.** W zeszłym tygodniu bowiem, wobec święta Bożego Ciała, wyjazdów p. prez. Ziemięckiego do Warszawy w sprawach pożyczkowych, zaś pana inspektora Wojtkiewicza w związku z zatargiem w przemyśle włókienniczym, nie sposób było wyczerpać wszystkich środków. Delegacja przyjęła do wiadomości oświadczenie powyższe i oświadczyła, iż prośby pp.: prez. Ziemięckiego oraz inspektora pracy przedstawi na ogólnem zebraniu tramwajarzy. (p)

*

W dniu wczorajszym w remizie tramwajowej odbyło się walne zebranie tramwajarzy w celu zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie akcji podwyżkowej.

Jak wiadomo na ostatniem zebraniu tramwajarzy uchwalono przystąpić z dniem dzisiejszym do strejku, o ile do dnia wczorajszego żądania tramwajarzy nie zostaną uwzględnione.

Jako referent wystąpił prezes zarządu związku tramwajarzy p. Marciniak, który w dłuższem przemówieniu zobrazował przebieg dotychczasowej interwencji w tej sprawie.

Referent nawoływał zebranych, by uchwalili strejk odroczyć do dnia 15 b. m. i o ile do tego czasu dyrekcja nie uwzględni żądań, bezwzględnie w dniu tym przystąpić do strejku.

Po dłuższej dyskusji zebrani zgodzili się na propozycję odroczenia strejku do piątku. (p).

Ofiara karcianego nałogu.

Urzędnik, który popełnił defraudację, został skazany na rok więzienia.

Gdy w swoim czasie komisarjat rządu przekazał magistratowi łódzkiemu wydawanie koncesji drobniejszym przedsiębiorstwom handlowym za pewną opłatą w granicach od 3-ch do 15-tu złotych, magistrat utworzył przy wydziale przedsiębiorstw miejskich specjalne biuro, które zajęło się wydawaniem koncesji i na stanowisko tego nowego biura zaangażowany został w początkach roku 1927-go przez ówczesnego przewodniczącego wydziału przedsiębiorstw miejskich, p. Wojewódzkiego, niejaki Emil Steinbrecher, stały mieszkaniec Rudy Pabjanickiej.

Do obowiązków Steinbrechera należało załatwianie interesantów w sprawach, związanych z wydawaniem zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz przyjmowanie w związku z temi sprawami pieniędzy, na które Steinbrecher wydawał interesantom pokwitowania.

Uzyskane pieniądze

Steinbrecher przechowywał w podręcznej kasie

i co pewien czas, gdy zebrał większą sumę, obowiązany był **wpłacać gotówkę do głównej kasy magistratu.**

W końcu ub. roku, gdy nadszedł termin sporządzania remanentu, stwierdzono, że Steinbrecher od dłuższego już czasu **zalega z wpłacaniem do kasy miejskiej pieniędzy, pobranych za wydane koncesje.**

Steinbrecher otrzymywał kilkakrotnie w tej sprawie monity od swego zwierzchnika, inż. Edwarda Berlinera, lecz za każdym razem **tłumaczył się nawałem pracy.**

Sprawa ta przeciągnęła się aż do początku bieżącego roku i przyjęła obrót zgoła nieoczekiwany.

Gdy inż. Berliner zażądał kategorycznie przedstawienia stanu kasy, Steinbrecher dnia 6-go stycznia r. b. zgłosił się do prywatnego mieszkania swego zwierzchnika i oświadczył, **że do wyrównania bilansu brak mu kilku tysięcy złotych.**

Jako motyw defraudacji Steinbrecher podał początkowo fakt **zużytkowania pieniędzy magistrackich na pokrycie wydatków domowych.**

Niesumienny referent przyrzekł inż. Berlinerowi, że brakującą sumę

pokryje w najbliższym czasie

i ze łzami w oczach błagał swego zwierzchnika, by nie robił ze sprawy użytku i nie donosił ani wyższym władzom magistrackim, ani policji.

P. inż. Berliner odparł mu na to, że nie ma prawa decydować w tego rodzaju sprawach i zamierza powiadomić o rozmowie swej ze Steinbrecherem wiceprezydenta Rapalskiego, **który natychmiast skierował sprawę na właściwe tory, zawiadamiając o defraudacji prokuratora oraz urząd śledczy.**

Jednocześnie wyznaczona została komisja, złożona z pięciu osób, która dokonała przyjęcia ksiąg, dowodów i pozostałych pieniędzy w biurze przemysłowem.

Następnego dnia przybył do magistratu naczelnik urzędu śledczego z dwoma wywiadowcami, w celu przeprowadzenia na miejscu wstępnego dochodzenia, poczem **Steinbrechera aresztowano w chwili, gdy zajęty był zwykłą pracą w biurze** i przewieziono do urzędu śledczego.

W czasie śledztwa Steinbrecher zeznał, że do dokonania defraudacji skłonił go **nałóg gry karcianej.**

Steinbrecher poznał w czasie swego urzędowania pewnych osobników, którzy wprowadzili go do

jaskini gry hazardowej.

Za pierwszym razem wygrał znaczną kwotę, następnie jednak **zaczął przegrywać.** Chcąc się odegrać, musiał mieć większe sumy pieniędzy i począł czerpać gotówkę z kasy magistrackiej.

W ten sposób pobrał nieprawnie z powierzonej mu kasy 10 tysięcy złotych, a gdy zorjentował się, że przy sporządzeniu remanentu defraudacja zostanie ujawniona, zgłosił się sam do swej władzy przełożonej i zameldował o wszystkiem.

W dniu wczorajszym Steinbrecher zasiadł na ławie oskarżonych.

Rozprawa toczyła się pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego. Asystowali sędziowie Arnold i Bloch. Oskarżał prokurator Jan Skabiczewski. Ze strony magistratu z powództwem cywilnem wystąpił adw. Stromajer.

Ze względu na to, że oskarżony przyznał się do winy, sąd ograniczył się tylko do zbadania dwóch świadków: inż. Berlinera i Zygmunta Hankego, zwierzchników oskarżonego.

Po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy sąd wydał wyrok, mocą którego **Emil Steinbrecher został skazany na rok więzienia i uiszczenie 1.090 złotych na rzecz magistratu.** —Jas—

Krwawa zemsta komunisty.

Smierć za niegłosowanie na listę komunistyczną.

Wczoraj sąd okręgowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Mińsku Mazowieckim rozważał sensacyjną sprawę o zabójstwo na tle politycznem w związku z ostatniemi wyborami do sejmu.

Oskarżony, 28-letni robotnik, Stanisław Sekular, na krótko przed głosowaniem uzyskał od niejakiego Borucha Bronszteina przyrzeczenie głosowania na listę komunistyczną Nr. 13. Gdy po wyborach Bronsztein przyznał się, że danego przyrzeczenia nie dotrzymał, Sekular postanowił zemścić się. Dnia 19 marca r. b. Sekular zaczaił się pod drzwiami mieszkania Bronszteina i gdy ten wyszedł, rzucił się na niego z nożem, zadając mu dwie rany w rękę.

W pogoni za uciekającym, Sekular ranił go jeszcze dwa razy w plecy. Po paru minutach, gdy Bronsztein ukrył się przed napastnikiem w mieszkaniu, rozwścieczony Sekular wyważył drzwi i zadał swej ofierze śmiertelne pchnięcie nożem w piersi. Bronsztein zmarł natychmiast. Sekulara aresztowano.

Oskarżonemu grozi kara śmierci.

Strejk na kolejkach podjazdowych.

Jak wiadomo, pracownicy kolejek dojazdowych zażądali podwyższenia dotychczasowych płac o 25 proc.

W odpowiedzi zarząd kolejek dojazdowych oświadczył pracownikom, że udzieli podwyżki tylko w tym wypadku, gdy uczyni to samo dyrekcja tramwajów miejskich.

Odpowiedź ta wywołała rozgoryczenie wśród pracowników, gdyż zarząd kolejek nie powoływał się na tramwaje miejskie, gdy te udzielały swym pracownikom podwyżki lub gratyfikacji w okresach poprzednich.

Uchwalono przystąpić do strejku od piątku rana, jeśli do czwartku wieczór, zarząd nie udzieli zadawalających odpowiedzi na wystawione żądania.

Strejk ma objąć wszystkie kolejki dojazdowe, a więc tramwaje: zgierski, aleksandrowski, konstantynowski, pabjanicki, ozorkowski i do Rudy-Pabjanickiej.

Na czwartek wieczór zwołano nadzwyczajne zebranie pracowników, na którem zapadnie ostateczna decyzja. (b).

Pobór.

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, we środę, w kolejnym dniu poboru, winni stawić się przed komisję poborową nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 5 komisarjatu policji o nazwiskach na litery S od Szk. T. do Te.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34 winni stawić się mężczyźni rocznika 1906, odroczeni z art. 35B. czasowo niezdolni) zamieszkali w obrębie 4 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł. Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 7 komisarjatu policji o nazwiskach na litery C. do Czy, D. E. F. G. do Gle. b.

Dziad i baba.

Był sobie dziad i baba, bardzo starzy, oboje
Ona chora na grypę, żrą ją niepokoje,
Boże, jeśli mam umrzeć, daj, niech to się zdarzy,
Po pierwszym, po reducie letniej dziennikarzy.

OSTR. REPUBLIKA
Łódź
12 czerwiec 1928

KURJER HANDLOWY

OSTR. REPUBLIKA
Łódź
12 czerwiec 1928

Zaliczki na podatek przemysłowy.

Termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1928 r. przesunięty został do dnia 15 lipca r. b. włącznie, zaś za II kw. 1928 roku do dnia 15 sierpnia r. b. Podkreślamy, że do terminów tych niema zastosowania 14-dniowy ulgowy termin, oraz, że niedotrzymanie któregokolwiek z powyższych terminów pociąga za sobą pozbawienie ulg i przymusowe pobieranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności. Dla I zaliczki obowiązuje termin ustawowy od 15 maja r. b., zaś dla II-ej od 15 lipca 1928 r.

Rekursy od wymiarów podatku obrotowego

załatwione będą w najbliższym czasie.

W ubiegłym tygodniu rozpoczęły urzędowanie komisje odwoławcze rzeczoznawców przy urzędach skarbowych do spraw podatku przemysłowego.

Jak się dowiadujemy, w związku z poleceniami władz skarbowych komisje, te w jaknajkrótszym czasie przez wdrożenie energicznego tempa prac ukończą opinjowanie rekursów od wymiarów podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w 1927 r.

Dotychczas prace te zakończyły już komisje odwoławcze przy II i VIII urzędach podatkowych. —j—

Wspólne listy wyborcze

kupiectwa do izb handlowych.

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do izby handlowo-przemysłowej w Łodzi, w przyszłym tygodniu odbędą się przedwstępne konferencje kupieckich organizacji gospodarczych na których omawiana będzie sprawa wystawienia wspólnych list w obydwóch kurjach kupieckich.

Związki kupieckie kładą tem większy nacisk na szybsze osiągnięcie w tej sprawie porozumienia, iż wystawienie jednej listy kompromisowej oszczędziłoby organizacjom poważnych kosztów agitacyjnych. (T).

Konjunktury handlowe w Niemczech.

Widoczna jest lekka poprawa.

Przemysł i handel mają chwilę wytchnienia.

Berlin, 11 czerwca.

Instytut do badania konjunktur podaje w swem kwartalnem sprawozdaniu następujące dane, dotyczące konjunktur w maju r. b.:

— Konjunktury handlowe w ostatnich miesiącach ze względu na sezon nieco wzrosły, jednakże w niektórych gałęziach nie mogły być całkowicie utrzymane. M. in. przemysł przetwórczy i handel jego przetworami spadł nieco, a zapotrzebowanie na środki pomocnicze i przemysłowe wewnątrz kraju nieco spadło, natomiast zwiększył się wywóz tych przedmiotów (maszyny, urządzenia). Przy ogólnej tendencji zniżkowej utrzymany został na tym samym poziomie wwóz surowców, jak również utrzymała się na tym samym poziomie ilość zleceń i zamówień. **Wzrosły nieco zapasy towarów zamagazynowanych,** być może w związku ze zwiększoną produkcją sezonową. **Wzrosły również krótkoterminowe kredyty, portfele wekslowe przy mniejszem obciążaniu kredytami banków emisyjnych. Widoczna poprawa sytuacji jest skutkiem przypływu kapitałów zagranicznych.**

W ogólności można konjuntury w handlu i przemyśle scharakteryzować w ten sposób, że **wskutek ogólnego wzrostu wartości zarówno przemysł, jak i handel ma chwilę wytchnienia.** Jednakże nie można jeszcze powiedzieć, aby nastąpiło całkowite odprężenie sytuacji. **Gdyby kapitały zagraniczne nie wpłynęły, bezwzględnie sytuacja nie byłaby się poprawiła.** W związku ze wzrostem kapitałów rezerwowych, jak również gospodarstwa narodowego **przerwana została również tendencja do likwidowania przedsiębiorstw.**

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 11 czerwca 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Holandja 359.75, Londyn 43.52.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.07.50, Praga 26.41.50, Szwajcarja 171.80, Wiedeń 125.38.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 89.50, 92, 5-proc. pożyczka konw. 67, 5-proc. poż. konw. kol. 62, Pożyczka dolarowa 87, Pożyczka kolejowa 104, 103.75, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 53.15, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 57.75, 57.85, 57.75, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 73.75, 73.25, 10-proc. listy zastawne m. Radomia 79.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 198.25, 197, Bank Zarobkowy 87.75, Spiess 162.50, Siła i Światło 150, 152, Częstocice 60.25, Cukier 71, Firley 69.50, Węgiel 103.50, 102.50, Nobel 33, Modrzejów 49.25, 49, Norblin 235, Ostrowieckie Serja B. 125, Parowozy Serja I. 51.25, Serja II. 45, Pocisk 10.75, Rudzki 50.50, 50, Starachowice 62, Ursus 9.75, Zawiercie 29, Żyrardów 17, 17.50.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił nadal bez zmiany 8.89 i pół w płaceniu i 8.90 i pół w żądaniu.

Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe.

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o zgłoszeniu niewypłacalności przez następujące firmy włókiennicze:

W Krakowie, Ernestyna Spuner (Szeroka 13);

w Białymstoku, Samuel Zachary;

Pozatem zawiesiły wypłaty zobowiązań wekslowych:

W Krakowie, Bolesław Wierzejski (wielki skład galanterji) na Linji AB.;

w Warszawie, J. J. Student (skład wyrobów skórzanych).

Rynek walutowy i akcjowy.

Spadek marki niemieckiej.

Obroty na warszawskiej giełdzie dewiz są znaczne. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Ostatnia dekada maja wykazała znowu zmniejszenie się zapasu walut i dewiz instytucji emisyjnej o 8 milj. do 539,7 milj. zł. Natomiast zapas kruszczu wzrósł o 1,6 do 570,1 milj.

W grupie dewiz europejskich wykazuje ostatnio **dewiza francuska** nieco większe wahania, aniżeli w okresach poprzednich. Zamierzona ze strony spekulantów gra na zwyżkę franka jest zdaniem fachowców wykluczona. Bank Francuski nie dopuści bowiem do spekulacji i będzie w dalszym ciągu odpowiednio regulował kurs. Krążą pogłoski, że ustawowa stabilizacja franka nastąpi w ciągu najbliższych dni. Frank ma być stabilizowany na poziomie 126 fr. za 1 Ł.

Berlin uległ w ostatnich dniach dość znacznej zniżce, co tłumaczy się jego spadkiem na rynkach międzynarodowych. Kurs bowiem dolara w Berlinie osiągnął dawno **nienotowaną zwyżkę.** Przypisują do ogólnie bardzo poważnemu odpływowi kapitałów amerykańskich z Niemiec, powstałemu wskutek ciasnoty na amerykańskim rynku pieniężnym. Przez kilka dni panowała nawet na rynkach niemieckich w związku z tem silna konsternacja, gdyż spekulanci dowiedziawszy się o dyspozycjach banków amerykańskich do wycofania kapitałów, zaczęli czemprędzej nabywać dolary, działając w ten sposób na zniżkę marki niemieckiej.

Na rynku akcyjnym nastąpiło pewne osłabienie, spowodowane w pierwszym rzędzie brakiem zleceń zagranicznych, a następnie realizacją zysków przez kulisę. Słabo kształtowały się kursy akcji elektrycznych, a w grupie metalurgicznej kursy „Starachowic". Listy zastawne mają nadal usposobienie słabe.

A. Z. W.

POKWITOWANIE wystawione przez osobę, która wręczyła bankowi weksel do inkasa, a potwierdzające zwrot tego weksla wskutek protestu, podlega opłacie stemplowej, jak to wyjaśniają władze skarbowe. — Pokwitowanie odbioru weksla blanco nie podlega opłacie.

Dziś, we wtorek o godzinie 9-ej wiecz. w lokalu Klubu Towarzyskiego przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi (Piotrkowska Nr. 73)

Towarzyski Wieczór Gry w Lotto

Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Na wypłatę. Białe towary, purpur. materacowe, obrusy, ręczniki, kołdry, kapy, firanki, prześcieradła, ściereczki, zefiry, chodniki, podpinki, wyżymaczki poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 25

Sprzedaż mebli wyściełanych otomany, kozetki, krzesła oraz kompletne urządzenia stołowe, sypialki, gabinety i saloniki najtaniej w zakładzie tapicersko-stolarskim. Karola 1. Stanisław Gabała. 30.VI

Krynica. Wille, parcele do sprzedania, dzierżawa pensjonatów, wynajem mieszkań. Biuro pośrednictwa Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35.

Sklep spożywczy do sprzedania Zamenhofa 14. 13

Lokale

Odnajmę umeblowany pokój Żeromskiego 46 m. 34 od godz. 1—4. 14

Pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz informacje od godz. 2—4 i 8— Andrzeja 54 m. 7 front II piętro. 12

Oddam pokój w centrum miasta na pracownię mężczyźnie. Oferty sub. „Ładny". 12

Pokój kawalerski oddam. Zawadzka 29. Steinhauer

Oddaje pokój w Ciechocinku Nowo-Cegielniana 26 m. 2 od 8—11, od 2—5 i od 8 wiecz.

Pokój umeblowany solidnemu panu albo pani wynajmę Przejazd 8 m. 7.

Sklep do wynajęcia od gospodarza Gdańska 97 róg Andrzeja.

Pokój umeblowany ewent. z kuchnią od zaraz na kilka miesięcy do wynajęcia Przejazd 49 m. 7 front I piętro.

2 pokoje oddzielnie lub razem w eleganckim domu do wynajęcia Przejazd 30 m. 7 od 2—4 i od 8 wieczór.

Pokój frontowy umeblowany odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 47 m. 33 dozorca wskaże.

Pokój z nieskrępującem wejściem, używalnością telefonu na biuro lub prywatnie do wynajęcia Kilińskiego 44 m 23

2 pokoje frontowe elegancko umeblowane z pianinem do wynajęcia razem lub oddzielnie ul. 6-go Sierpnia 7. 3 piętro front od 10—12 i 2—5.

Kupno i sprzedaż

Plac (1 morga) ogrodzony 2 klm. od Żakowic do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 85 m. 5. 12

Poszukuje się do nabycia koncesji na sprzedaż win i wódek w Łodzi lub Warszawie. Oferty pod „Koncesja wódczana" do administracji „Republiki". 13

Męska maszyna w dobrym stanie prawie nowa do sprzedania niedrogo Zamenhofa Nr. 6 m. 38 Lachdt.

Kondycji na wyjazd szuka osoba w średnim wieku inteligentna, energiczna posiadająca gruntownie języki i muzykę Łaskawe oferty sub. „Odpowiedzialna". 12

Polonista dyplomowany, pełne kwalifikacje 9 lat praktyki, poszukuje stanowiska na rok szk. 1928/29. Prof. Z. Posner. Południowa l. 20.

Potrzebny damski fryzjer lub fryzjerka Gwarancja 80 zł. tygodniowo Kilińskiego 151 zakład fryzjerski Blok.

Odpowiednia kucharka z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłaszać się ulica Skwerowa Nr. 18 m. 17. 14

Do fabryki czekolady potrzebny chłopiec Zgłaszać się Podleśna 6.

Potrzebny uczeń fryzjerski Zielona 49.

Chłopiec z lepszego domu poszukiwany jako praktykant na technika dentystycznego Zgłosić się Cegielniana 3 do dentysty między 11—1 ppoł. 13

Potrzebni subjekt fryzjerski oraz uczeń Kilińskiego 115.

Fotograf zdolny z długoletnią praktyką, obecnie na kierowniczem stanowisku poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Wiadomość u p. Drehera Wschodnia 33.

Wykwalifikowana Siostra pielęgniarka chętnie wyjedzie z chorą lub w charakterze towarzyszki Oferty w administracji „Pielęgniarka"

Nauka wychowanie

Maturzysta gimnazjum żydowskiego poszukuje lekcji Ceny b. przystępne Postępy gwarantowane Południowa 6 m. 36. 17

Student udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Postępy zapewnione. Konstantynowska 15, m. 31. 16

Rozmaite

Wynajmę pokój umeblowany Wschodnia 29 m. 3.

Letniska w Kraszewie do oddania wiadomość ul. Cegielniana 29 w cukierni.

Osterki do żyletek przyjmuję do szlifowania systemem angielskim. Południowa 20, lewa oficyna I piętro mieszk. 14.

Kurs Filet ręcznego 10 zł. Wyuczam haftów maszynowych i ręcznych, toledo, aplikacje, wenecką robotę. Kaufmanowa Piotrkowska 18 I podw. pr. oficyna. 14

Posady

Pani, która gruntownie włada niemieckim i angielskim poszukuje posady korespondentki. Of. sub. „English" do adm.

M-me Marje psycholog chiromantka dawniej Radwańska obecnie Sienkiewicza Nr. 67 m. 27 przyjmuje od godz. 2—8 popołudniu. 12

Dywany reperuje. Tkalnia sztuczna Piotrk. 92. 13

Wczoraj w tramwaju 7 lub na ul. Traugutta zgubiono paczkę zawierającą pończochy i crepe-georgette. Uczciwego znalazcę prosi się zawiadomić o tem tel. 13-15 za wynagrodzeniem.

Poszukuję towarzyszki dla spędzenia letniska przez lipiec i sierpień. Zgłoszenia sub. „Samotny".

Letnisko przy spalskim lesie nad Pilicą w Teofilowie „Willa Zdrowia" 3 pokoje z kuchnią umeblowane z werendami do wynajęcia razem lub oddzielnie z utrzymaniem i bez. Wiadomość Rzgowska 72 sklep. 13

Krynica-Zdrój. Pensjonaty: „Trzy Róże" i „Vogel" polecają pierwszorzędne pokoje słoneczne z werendami. Tel Nr. 19 i 17.

Zagubione dokument

Zaginęły 4 weksle 1) Zł. 186 płatny 25/6 wyst. Fa: „Bawełna" zam. Brześć n./B. Dąbrowskiego 78 zlec. nasze. 2) Zł. 400 pł. 20/6 wyst. W. Theu w Rzeszowie ul. Mickiewicza 25 pł. u Walda Piotrkowska 33 zlec. nasze. 3) Zł. 238.80 pł. 20/6 wyst. Owsiej Prenner w Grodnie ul. Orzeszkowej 14 zlec. nasze. 4) Zł. 150 pł. 20/6 wyst. Walenty Chojnacki, zlec. Franciszek Kąsz. ze żyrem P. Gołub i E. Tropp pł. w Wągrowcu, ul Strzelecka 24. Cztery powyższe weksle unieważniamy i ostrzegamy sądownie przed nabyciem. Za zwrot wynagrodzenie zgłosz. E. Grünstein i Synowie. Piotrkowska 38 tel 31-89.

Zgubiono notes z notatkami „Reskontro" z okładką buraczkową zawierający stronic 238. Uczciwy znalazca zostanie wynagrodzony. Oddać C. Matz. Piotrkowska 123.

Chaskiel Dawid Abramowicz zgubił kartę odroczenia 1906 r. Piotrkowska Nr. 35. 14

Uczenice V klasy gimnazjum J Aba Binensztok Cesia. Wenselman Karola, Białogłowska Hania oraz Bajer Rena zgubiły matrykuły.

Kolski Piotr zgubił książeczkę wojskową wyd. P.K.U. Kalisz. 14

Znaleziono PIENIĄDZE na ul. Piotrkowskiej WOLF ABRAMOWICZ Piotrkowska 35.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.